

# Gdynia potrafi, Rzeszów...

W Rzeszowie piknik naukowy odbywa się bez udziału miasta. W Gdyni urząd miejski wspiera podobną imprezę merytorycznie i finansowo. Stworzył także centrum nauki

**MALGORZATA BUJARA**

W Rzeszowie 29 maja odbędzie się Dzień Odkrywców - Pierwszy Interaktywny Piknik Naukowy. Organizatorzy mają nadzieję, że przetrzezie się w imprezę cykliczną.

Na kilkudziesięciu stoiskach rodziny z dziećmi zupełnie za darmo będą mogły zobaczyć przeróżne doświadczenia, m.in. przekonać się, na czym polega złudzenie optyczne i akustyczne, zobaczyć roboty, dowiedzą się, na czym polega budowa reaktorów jądrowych.

W wydarzeniu nasz urząd miasta nie uczestniczy. W ubiegłym roku nie dołożył się do imprezy i ona się po prostu nie odbyła. W tym roku organizatorzy, wolontariusze sami poszukali sponsorów i robią imprezę nawet bez patronatu miasta. Ba, miasto wzięło około 500 zł za zajęcie pasa drogowego, bo część pikniku będzie przy miejskiej drodze.

W Gdyni wygląda to zupełnie inaczej. Ciekawe jest to, że oprócz pikniku, który w tym roku odbędzie się

tu po raz II, po raz ósmy odbędzie się Bałtycki Festiwal Nauki.

- Piknik to była inicjatywa oceanografów z Uniwersytetu Gdańskiego i PAN w Sopocie. Najpierw to było wydarzenie dość skromne. W 2003 roku powstała inicjatywa zorganizowania festiwalu jako szerszej formy promowania i popularyzowania nauki. Piknik jest wydarzeniem spektakularnym. To 100 stoisk ustawionych jednego dnia na skwerze Kościuszki. Skwer to jednocześnie nabrzeże Portu Gdynińskiego, w którym z tej okazji są zacumowane cztery statki badawcze udostępnione dla uczestników pikniku - opowiada dr Edeusz Zaleski, pomysłodawca i koordynator Bałtyckiego Festiwalu Nauki.

Podkreśla, że od początku festiwal odbywa się przy wsparciu władz Gdyni. Cała impreza to w sumie 80 wydarzeń i propozycji. Trwają trzy dni i gromadzi około 80 tys. zwiedzających. Na sam piknik przychodzi prawie 10 tys. osób.

Oddzielnym tematem jest powstałe trzy lata temu w Gdyni na terenie parku naukowo-technologicznego Cen-

trum Nauki EXPERYMENT, które od początku swego istnienia bierze udział w pikniku.

Jest ono też swego rodzaju stacjonarnym piknikiem. To jednostka miejska. Inicjatorem powołania centrum jest wiceprezydent Gdyni Michał Guć.

- Gdy tworzyliśmy centrum w Gdyni, drugiego takiego ośrodka nie było w Polsce. Byliśmy pionierami - mówi Guć.

- Ponieważ my w Gdyni, jak sobie już coś postanowimy, to natychmiast robimy, centrum powstało dość szybko. Jest placówka i pożyteczna, i atrakcyjna turystycznie. Miasto też wspiera nie tylko centrum, ale sam piknik. I merytorycznie, i finansowo - dodaje Guć.

W centrum bilety nie są drogie. Dzieci płacą 2 zł, a dorośli 4 zł. Dochód z biletów wystarcza na pokrycie bieżących potrzeb, drobnych napraw. Na kupno nowych eksponatów i opłacenie etatów daje miasto. Ani nie zamierza się wycofywać, ani nie żałuje tej decyzji.

W centrum pracuje 14 osób. Pełnych entuzjazmu.

- Jesteśmy jedną wielką interaktywną wystawą zawierającą pięć grup tematycznych. Główną ideą jest przybliżenie nauki dzieciom, które mogą u nas wszystkiego dotknąć i we wszystkim uczestniczyć - zachwala Ewa Jasińska, kierowniczka centrum. Wystawa stała to 40 eksponatów interaktywnych rozstawionych na 500 metrach kwadratowych. Co roku centrum odwiedza 50 tys. gości. - To potwierdzenie tego, że było warto. Mamy bogatą ofertę zajęć edukacyjnych nie tylko dla zorganizowanych grup, ale też całych rodzin. Mamy na tym punkcie bżika. Chcemy, żeby u nas bawiły się całe rodziny, żeby rodzice nie zostawiali tu dzieci i sami nie biegali do sklepów, tylko żeby byli razem z nimi. Są warsztaty z fizyki, chemii i zajęcia pod hasłem „Sztuka latania”, w ramach których budowaliśmy samolot - mówi Jasińska.

Centrum w lipcu i sierpniu wejdzie na plażę. Postawimy tam namiot, do którego będzie można wejść i dotknąć nauki. ●